PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, wtorek 20 czerwca 1922. Nr. 161.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 700—, kwart. 2100—M
w biurowe z odnoszeniem do domu 800— „ 2400— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850—. „ 2550— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000—. „ 3000— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20— M., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Przejęcie Katowic przez Polskę nastąpiło wczoraj

Katowice. PAT. W sobotę południe nastąpiło rozwiązanie dotychczasowej policyi górnośląskiej i przekazanie władzy policyjnej przedstawicielowi rządu polskiego. O godz. 18. policya polska weszła do Katowic i pełniła już służbę przez całą noc. Dziś przedpołudniem przybyła policya konna. Policya polska była witana po drodze i w Katowicach entuzyastycznie . Do policyi tej przyjęta została także część funkcyonaryuszy dotychczasowej policyi, która dobrowolnie zgłosiła się do służby.

Katowice. PAT. W niedzielę o godz. 18. nastąpiło w Katowicach przejęcie przez Polskę ruchu kolejowego i pocztowo-telegraficznego. O tej godzinie delegaci polskich kolei przybyli do gmachu Dyrekcyi kolejowej w Katowicach i przejęli służbę od urzędników niemieckich.

Katowice. PAT. Przejęcie ruchu pocztowo telegraficznego odbyło się bez większych przeszkód w ruchu. W urzędach telegraficznych i telefonicznych po odejściu urzędników niemieckich objęli natychmiast obowiązki urzędnicy polscy.

Opole. PAT. Dziś został podpisany w Opolu układ polsko-niemiecki w sprawie wymiany aktów. Wedle jego treści obie strony zobowiązują się pozostawić wszelkie akta na miejscu i odstąpić je wraz z odnośnemi urzędami drugiej stronie. Wszelkie akty z wyjątkiem aktów generalnych powinny być wydane drugiej stronie bez względu na instancyę administracyjną, w której się znajdują, o ile drugiej stronie są potrzebne dla prawidłowego prowadzenia administracyi. O ileby co do wykonania umowy miały powstać różnice zdań, kwestyę tą rozstrzygnie w drodze arbitrażu trybunał rozjemczy dla Górnego Śląska.

Katowice. PAT. Komitet przyjęcia wojsk polskich ogłosił odezwę do ludności górnośląskiej, aby wojskom polskim, wkraczającym na Górny Śląsk zgotowała najserdeczniejsze przyjęcie.

Katowice. PAT. Pełnomocnik rządu polskiego wiceminister Wojciech Seyda przybył dzisiaj po południu z Opola do Katowic w celu wzięcia udziału w przejęciu administracyi w powiecie katowickim oraz w przyjęciu Wojsk polskich.

Oświadczenie delegacyi polskiej w Hadze

Haga. PAT. Amsterdamski „Telegraph" zamieszcza wywiad z szefem polskiej delegacyi Strassburgerem. Oświadczył on, że skład delegacyi polskiej dowodzi, iż Polska pragnie rozwiązania spraw ekonomicznych wyłączając kwestye polityczne w stosunku do Rosyi i innych krajów. Delegacya polska zajmować będzie takie samo stanowisko, jak w Genui. Miejscowa atmosfera skupienia i spokoju ułatwia rozwiązanie zagadnień. W końcu podkreślił p. Strassburger różnicę między polityką polską wobec Rosyi opartą na porozumieniu z aliantami a polityką Niemiec.

Haga. PAT. W poniedziałek o godz. 15 odbędą się wybory do komisyi.

—o-o—

Delegaci czescy w Hadze.

Praga. PAT. Rząd czesko-słowacki wysyła do Hagi jako rzeczoznawców w kwestyi rosyjskiej D-ra Girsę, radcę legacyjnego Fierlingera i sekretarza Konecznego.

Przyjęcie Poincarego w Londynie

Londyn. PAT. (Havas). Na bankiecie na cześć Poincarego urządzoną została wspaniała manifestacya francusko angielska. W bankiecie wzięło udział z górą 500 osób ze świata dyplomatycznego i wojskowego zarówno angielskiego jak i państw sprzymierzonych. Lord Derby witając gości francuskich podkreślił zasługi Poincarego położone dla wspólnej sprawy. Wicehrabia Burnhau we wzniesionym toaście oddał hołd kobiecie francuskiej, która tak godnie i po bohatersku spełniła swój obowiązek. Sz efsztabu generalnego generał Cafac oświadczył, że bitwa pod Verdunem pozostanie doskonałym przykładem potęgi oporu jaki stawić może wojsko w walce obronnej.

Masaryk w Belgradzie.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie donoszą, że prezydent Masaryk po powrocie z Capri odwiedzi w Belgradzie jugosłowiańską parę królewską i z okazyi swego pobytu w Belgradzie odbędzie konferencyę polityczną z Pasiczem.

Pertraktacye w sprawie długów francuskich w Anglii.

Paryż. PAT. (Radio). Przybyła tu delegacya angielska powołana do omówienia z francuskim ministrem skarbu szczegółów zawarcia konwencyi w sprawie konsolidacyi bonów skarbowych.

Dyskusya nad wyborem prezydenta w Niemczech.

Berlin. PAT. Kanclerz rzeszy konferował wczoraj z przywódcami partyi koalicyjnych o bieżących sprawach polityki wewnętrznej, między innemi o kwestyi pożyczki przymusowej. Jak podają dzienniki omawiano także sprawę wyboru prezydenta. Jak zapewniają, konferencye w tej sprawie będą dalej kontynuowane.

Hiszpania wstrzymuje operacye wojskowe w Marokku dla braku... pieniędzy.

Bordeaux. PAT. (Radio). Jak donoszą z Madrytu w najbliższym czasie mają być zastanowione operacye wojskowe w Marokku. Minister finansów zawiadomił króla, że skarb nie jest w stanie pokryć wydatków wojskowych

Wyniki niedzielnych zawodów footballowych.

B. B. S. V. — Makkabi 2:1 (1:1).

Makkabi grała z całą ambicyą, parta świadomością, że wygrana jest jej ostatnią deską szczanie są silniejsi, ale Makkabi grała z większą ofiarnością, wytrwalej i zwycięstwo w zupełności jej się należało, co też przygodny sędzia p. Kowalski z Łodzi, piszącemu te słowa przyznał. Naiwny ten jegomość, widocznie przyzwyczajony do łódzkich stosunków przyznał się również, że druga i ostania bramka, decydująca o zwycięstwie Bielszczan, strzelona była z rażącego owsidu, że jednakowoż „publiczność winna była, iż nie odgwizdał i wogóle publiczność spowodowała przegraną Makkabi, której się zresztą zwycięstwo słusznie należało". Oto najautentyczniejsze słowa p. sędziego; tacy to rozstrzygają o bycie lub niebycie klubów.

Nic też dziwnego, że rozgoryczeni zwolennicy „Makkabi" rzucili się po zawodach na „bezstronnego" z widocznym zamiarem dorywczego wyuczenia go najprymitywniejszych zasad footballu i tylko usilnej pracy funkcyonaryuszy udało się obronić go i cało odstawić do tramwaju.

Z Makkabi strzelił bramkę Perlmutter, najlepszy zresztą na boisku, z B. B. S. V. dobra była obrona, Stürmer i Dick.

WISŁA—JUTRZENKA 3:0 (1:0).

Boisko po ulewnym deszczu zupełnie nie nadawało się do zawodów. Mimoto ogólnie drużyny pokonały trudności dość biegle. Wisła z Ziemiańskim na centrze i bez Kowalskiego, Jutrzenka w komplecie. Ziemiański jest lepszym sędzią niż graczem, on też zawinił mierny stosunkowo wynik. Pierwszy goal padł z podania Danza przez Kowalskieoo I. Po pauzie w pierwszej i prawie ostatniej minucie padły dwa dalsze goale. Jutrzenka nie wyzyskała upadku Wiśniewskiego, a zatem pustej bramki. Sędziował p. Obrubański nie z zwykłą objektywnością, co zresztą wobec bezwzględnej przewagi Wisły było zbyteczne.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Florisdorf—Herta 2:1 (2:0)
Ostmark—W. A. F. 2:1 (1:0)
Hakoah—Simering 3:2 (2:1)
Mor. Ostrawa. Sportklub—Slowan Bielitz 6:1
Makkabi Mor. Ostr.—Arb. Oderberg 2:0
Berno. Reprezentacya Czeskiego Związku przeciwko repreз. żydowskiego podzwiązku 5:1.
Bielsko. Cracovia—Sturm 6:0 (3:0).
Lwów. Pogoń—Lechia 9:0 (3:0).

Kronika polityczna.

Bruksela. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych odbył dziś dłuższą konferencyę z niemieckim pełnomocnikiem, w sprawie wykupu pozostałych na obszarze Belgii marek niemieckich.

Pekin. PAT. (Havas). Donoszą o upadku rządu południowo-chińskiego. Wojska południowo-chińskie zostały rozbite. Prezydent Sun Yat Sen zbiegł.

Nowe próby wzmożenia wydajności pracy w Ameryce.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że król automobilowy Henryk Ford wprowadził w swych przedsiębiorstwach 40-godzinny tydzień pracy (5 dni po 8 godzin).

Zarządzenie to dotyczy 55000 robotników, zatrudnionych obecnie w fabrykach Ford'a, oraz 5000 robotników nowporzyjętych w związku z tym systemem. Dawni robotnicy otrzymywać będą płacę w minimalnej wysokości 6 dolarów dziennie, nowoprzyjęci — 5 dolarów.

Według oświadczenia Forda nowy system ma na celu: 1) umożliwienie pracy bezrobotnym, 2) zapewnienie robotnikom dłuższej przerwy na potrzeby własne. Zarząd mniema, że robotnicy, mając więcej wolnego czasu, czuć się będą zadowoleni, i że wprowadzenie tego systemu przyczyni się do wzmożenia wydajności pracy.

Prasa amerykańska komentuje reformę Forda naogół bardzo przychylnie.

Clevelandzki „Plain Dealer" podkreśla, że gdy w swoim czasie propagowano wprowadzenie 48-io godzinnego tygodnia oponenci obawiali się, że może to przyprawić kraj o ruinę i twierdzi, że gdyby wszyscy przemysłowcy amerykańscy zastosowali obecny system Forda, to 4—5 milionów bezrobotnych otrzymałoby pracę, produkcya by się ożywiła i stosunki normalne znowu zapanowałyby na ziemi amerykańskiej.

Podobnież „Christian Sciencie Monitor" zauważa, że jakkolwiek z punktu widzenia indywidualnego, zarządzenie Forda, zmniejszając zarobek, ma do pewnego stopnia strony ujemne, to jednak możność zatrudnienia wielu pozostających obecnie bez pracy przemawia za wprowadzeniem tego systemu.

„New York Herald" w entuzyastycznym artykule podnosi geniusz Forda i stwierdza, że „angielska sobota" nie opłaca się, przedsiębiorca bowiem — wobec przedświątecznego nastroju — nie otrzymuje odpowiedniej sumy pracy, wzamian za półdniową płacę. Dziennik ten oblicza, że Ford wybuduje przy zmniejszonych kosztach robocizny tyleż samochodów, zatrudniając swych 50000 robotników w ciągu 5-ciu dni, ile wyrabiał dotychczas w ciągu 5 i pół dnia.

Bardziej powściągliwiej ocenia nową reformę Bostoński „Financial News", która przepowiada, że przemysłowcy z wielką uwagą, jeśli nie z niepokojem, przyglądać się będą tej inowacyi; zwraca też uwagę, że reforma Forda jest tembardziej charakterystyczną, że przychodzi w chwili, gdy ze strony ogółu przemysłowców zalecane jest wciąż przedłużenie godzin pracy, jako jedyne lekartwo na obecne niedomagania. Istotnie istnieje olbrzymi kontrast pomiędzy nowym systemem, a innemi działami przemysłu, jak włókiennictwo, przemysł żelazny i stalowy, gdzie stosowany jest bardzo rozmaity czas pracy, dochodzący niekiedy nawet do 12 godzin na dobę.

Bardzo przychylną opinię wyrazili również przywódcy amerykańskiej federacyi pracy. Samuel Gompers miał się wyrazić, że Ford osiągnie takie same korzyści z nowego systemu pracy, jakie wynikły dlań w swoim czasie z wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego, korzyści — zarówno pod względem ilości jak i jakości roboty. Henryk Ford rozumie znaczenie „elementu ludzkiego w produkcyi" zdaniem Matthen Woll, jednego z wiceprezydentów tej organizacyi.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Walka o flotę handlową.

Kongres Stanów Zjednoczonych obecnie obraduje nad projektem ustawy w sprawie ochrony marynarki handlowej amerykańskiej. Projekt ten przewiduje następujące rzeczy: 1) podwyższa się opłaty portowe i celne dla okrętów zagranicznych, a zaś okręty amrykańskie płacą według dawnej, zniżonej taryfy; 2) dochód z tych dodatkowych opłat stanowi specyalny fundusz, z którego subwencyonuje się amerykańską marynarkę handlową; 3) wprowadza się uprzywilejowaną, niższą taryfę na kolejach żelaznych na przewóz towarów, przywiezionych na okrętach amerykańskich; 4) korzystanie z okrętów amerykańskich stanowi tytuł do obniżenia podatku dochodowego.

A więc te przywileje sięgają bardzo daleko. Projekt ten wywołał w Anglii wielkie poruszenie, a nawet wzburzenie. Prasa angielska wypowiada pogląd, że jego przyjęcie oznacza wprost katastrofę dla marynarki angielskiej i wogóle europejskiej. Przedewszystkiem jednak wchodzą tu w rachubę angielskie okręty. Przed wojną W. Brytania zazdrośnie strzegła swojej supremacyi flotowej. Po wojnie musiała się pogodzić z tym faktem, że Stany Zjednoczone mają własną wielką flotę. Ale tak daleko posunięty protekcyonizm na rzecz własnej marynarki handlowej, jak się to projektuje w Stanach Zjednoczonych, może przyczynić się do wyparcia okrętów angielskich z portów amerykańskich. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi dla obydwu krajów, może ona znaleźć swój odgłos także i na terenie politycznym. W każdym razie sprzeczności interesów angielskich i amerykańskich tak często obecnie występują, że nie można dobrze wróżyć porozumieniu, osiągniętemu na konferencyi Waszyngtońskiej w roku ubiegłym.

Ale także z ogólniejszego stanowiska ten projekt amerykański zasługuje na uwagę. Jest on wyrazem zbrojnego protekcyonizmu i opodatkowuje się obcych, by swoim dawać subwencye, towarom przywiezionym na własnych okrętach zabezpiecza się tańszy przewóz, korzystającym z okrętów amerykańskich przyznaje się ulgi podatkowe. Trudno jeszcze coś więcej wymyśleć. I w tym projekcie mamy przejaw nacyonalizmu gospodarczego, który ostro zaznacza się obecnie po wojnie we wszystkich niemal krajach. Nacyonalizm ten wzmógł się po wojnie, która miała przynieść zbliżenie się gospodarcze między narodami, wzmocnić podstawy przyszłego światowego gospodarstwa.

Spór o taryfę celną amerykańską.

Senat amerykański obraduje nad projektem podwyższenia niektórych stawek w obowiązującej taryfie celnej. W sprawie tej zabrali głos publicznie przedstawiciele An-

Wesołe kroniki.

VI.

Kraków, 19 czerwca.

Z matchu „Makkabi-Jutrzenka". — Odkrycie filologiczne p. Ad. Now. — Co robi Lenin? — Haussa na giełdzie endeckiej. — Skład chemiczny współczesnego człowieka. — „Znowu służąc" — Nowe banknoty a wyjazd na ferye. — Z pobytu p. Opatoszu w Warszawie.

Gdy zamordowano arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie, a Serbia wzbraniała się wpuścić do kraju austryacką ekspedycyę śledczą, wybuchła wojna. Tłumy poczciwych Wiedeńczyków, tuczonych na galicyjskich jajach i na kajzerkach, wypiekanych masłem galicyjskiem, wyległy przed k. u. k. Kriegsministerium i wnosiły patryotyczne okrzyki. Pewien wiedeński Simplex servus, cesarza i Ojczyzny austryackiej, którego pierś od dawna wzbierała entuzyastycznymi porywami, w gorączce demonstracyi, omylił się i wskutek dziwnej, a jednak łatwej do wytłumaczenia assocyacyi psychologicznej, wrzasnął: „Hoch Serbien!". Tłum w tej samej chwili zatłukł go laskami, pokopał i stratował, tak, że nieszczęsny patryota wprawdzie nie „auf dem Felde der Ehre", ale niemniej zaszczytnie i na seryo, oddał ducha za ojczyznę.

Patryotyzm dynastyczny minął, może i bezpowrotnie, ale patryotyzm klubowy przechodzi obecnie okres najbujniejszego rozkwitu. Chciałbym widzieć tego szalonego śmiałka, któryby odważył się na matchu Makkabi-Jutrzenka, krzyknąć: „Niech żyje Jutrzenka!" lub „Niech żyje „Makkabi!" Tłum, który rozdzielony na jednostki, boi się tchórzliwie policyi i kryminału, a zbity w masę jest nieustraszonym, krwiożerczym i... głupim lwem, rzuciłby się na niego z wściekłością i... dni biednego sportsmena byłyby policzone.

Szlachetnie poczyna sobie mister Adolf Nixwert-Nowaczyński, który złożywszy hołd naszym rodakom dla ich tężyzny sportowej, obecnie unosi się z rozkoszą nad anglo-saskim charakterem ich idiomu?

Oto jak opisuje p. N, rozmowy w Saskim ogrodzie w Warszawie.

„— How do yon de Rosenkrantz?

— Thank youvery haraszos Guldenstern.

— How bussines?

— Schlak treffen. Plajte! Komplet plajte...

Przechodzimy koło ławek. Na ławce siedzi dwóch widocznie artystów, gdyż jeden coś kreśli sobie w szkicenbloku. Dolatują słowa, które równie dobrze brzmią w angielskim, jak i w bliższym nam żargonie: pikczer, skulpciur,i ekshibiszen, niuspejper, pentyng, fajn arts... I oto jedno słówko: „fajn" zaczyna ci coraz częściej się powtarzać w różnych podsłuchanych dyalogach.

— Luft iz zdieś very fajn Marcus..

— Mir iz kołd, Benek, aj haw e bad hedek!...

Patrzymy z współczuciem na mr. Marcusa, któremu i zimno jest i głowa go boli, kiedy tuż z boku dochodzi znów:

— Fine mantle u miss Eisickson, fine und simple...

— Keyn Wunder my Feybusch! Papa is closed...

Naprzeciwko nas żegna się ze sobą jakieś towarzystwo:

— My compliments to your papasza, madam Pincus..,

— Good bye my goy...

Z lewej słychać chłopczynę, napierającego się siedzącej na ławce i szeroko rozkraczonej cioci:

— Bring mii some peaches tante!

— Peaches? Samuel? You are myszugge.. Oranges uiłst dus? sy gitt...

— Aj uił e kep of kakao and kieks! tante,

— Myłk bekommste Samuel e bissel...

— Giw mi also e glas of myłk tante...

— Fysch uiłste nysz Samul?... Heryngs... ezcuze...,

— Aj uił e glas of kakao tante...

— Heryngs bekommste maj bov...

I tak ze wszystkich stron ogrodu, ze wszystkich ławek i grup dolatuje jakiś język przedziwny, w którym jest moc dźwięków, niby angielskich, semi-angielskich i moc znów słów, źródłosłowów i zwrotów, bliższej nam krajowej gwary, co razem wywołuje wrażenie jakiegoś nowego esperanto, jakiegoś języka, czy żargonu przyszłości".

Biedny Hamlet! Jego przyjaciele Rosenkrantz i Goldensztern przechadzają się po ogrodzie Saskim w Warszawie — jako materyał filologiczny dla p. Adolfa.

Nietylko uczeni, ale także poeci w twór-

gii, sir Aucland Geddes, i Włoch, Ricci, wykazując ujemne strony projektu. Wywołało to burzę w pewnych kołach Senatu amerykańskiego. Senator Watson wygłosił mowę, protestując przeciw mieszaniu się obcych państw do spraw wewnętrznych Ameryki, do których należy ustanawianie ceł wywozowych. Przeciw takiemu stawianiu kwestyi wystąpił ostro ambasador włoski, Ricci, dowodząc, że taryfy celne nie są sprawą wewnętrzną, a każdy przedstawiciel dyplomatyczny ma prawo wyjaśnić kupcom cudzoziemskim szkodliwe następstwa, jakie pociągnąć może za sobą uchwalenie projektu podwyższenia ceł, które w pewnych wypadkach nosi cechy zakazu importu. Spór budzi ogólne zaciekawienie, tembardziej, że w senacie amerykańskim nadano mu podkład polityczny.

Ambasador włoski, p. dr. Ricci, w tym wypadku występuje w obronie cytryn i oliwek włoskich, od których cło znacznie ma być podwyższone, co naturalnie, utrudni wywóz tego produktu do Ameryki. Już to cytryny i oliwki nie pierwszy raz są powodem sporu dyplomatycznego.

—oo—

Holendrzy w Łodzi. Wicekonsul holenderski w Łodzi nadesłał sprawozdanie o stanie przemysłu łódzkiego. Ogłosił je w „Handelsberichten", Opinie jego są nader pochlebne dla przemysłu łódzkiego, którego produkty uważa za równające się angielskim. Wobec wysokiego kursu waluty holenderskiej byłoby korzystne sprowadzanie wyrobów łódzkich, zwłaszcza że droga przez Gdańsk ułatwia komunikacyę.

Uchwały międzynarodowej parlamentarnej konferencyi handlowej. W Paryżu odbył się doroczny zjazd tej konferencyi. Wypowiedziała się ona przeciw wszelkim ograniczeniom ustawowym importu wina i zwalczania konsumcyi wina na drodze ustawodawczej. Następnie raz jeszcze potępiła inflacyę i wszelkie ograniczenia swobody w działalności produkcyjnej i przecw protekcyonizmowi celnemu. Wreszcie wezwała rządy, by zaprzestały wydawania wszelkich prohibicyi przywozu i wywozu, wyjąwszy tylko zakazy, wywołane względami wojskowymi i bezpieczeństwa publicznego.

—o—

Ciekawe wiadomości.

Wykopaliska przedhistoryczne w Atenach. Jak donoszą dzienniki ateńskie, poszukiwania archeologiczne przedsięwzięte pod kierownictwem prof. Aleksandra della Seha, na południowych zboczach wzgórza Akropolisu wydobyły na światło dzienne wiele zabytków Aten przedhistorycznych.

Znaleziono tam naczynia i inne przedmioty identyczne są z wykopaliskami neolitycznemi w Tessalii.

Największy dworzec kolejowy. Według niemieckiego pisma fachowego „Eisenbahn Zeitung", największy obecnie na świecie dworzec kolejowy posiada nie Ameryka, lecz stolica Bawaryi — Monachium.

Do niedawna za największy w Niemczech uchodził monumentalny dworzec kolejowy w Lipsku, dworzec jednak monachijski prześcignął go pod względem liczby torów, a przytem budowa jego kosztowała cztery razy taniej.

Co do liczby torów, to dworzec monachijski posiada 32 tory; dworzec w St. Lois (Stany Zjednoczone) 31; dworzec Północny w Paryżu 28; a dworzec lipski 26.

Zrozpaczony paskarz. W Neapolu popełnił samobójstwo z niezwykłych powodów niejaki Michele Liguori.

Człowiek ten dorobił się podczas wojny wielkiego majątku na spekulacyach. Gdy jednak wojna minęła, rząd włoski zabrał się energicznie do ściągania z paskarzów podatku od majątków zrobionych podczas wojny i po wojnie.

Liguori wziął to tak do serca, że postradał zupełnie równowagę ducha. Otrzymawszy więc przed kilku dniami nowy nakaz płatniczy, otruł się z rozpaczy arszenikiem.

—oo—

Ze świata.

200-setna rocznica urodzin Kanta. Z powodu przypadającej tego roku 200-tnej rocznicy urodzin Immanuela Kanta, urządza „Towarzystwo Kantowskie" niezwykłe uroczystości w Koenigsburgu. M. i. jest w programie restauracya nagrobka w kościele königsburskim „Stoa Kantiana" i poświęcenie sali Kanta na uniwersytecie. Prócz tego grupa miejscowa towarzystwa kantowskiego w Königsburgu zamierza wydawnictwo dzieła „Kant im Bild".

Muzeum żydowskie w Frankfurcie. Od niedawna stara wielka gmina żydowska w Frankfurcie posiada własne muzeum żydowskie, zawierające niezmiernie ciekawe zbiory.

Znajduje się ono w dawnym domu bankowym firmy „Meijer Amsohel Rotszyld i Synowie" — przy Fahrgasse 146. Posiada m. in. jedyną w swym rodzaju kolekcyę żydowskich pierścionków zaręczynowych.

Z osobliwości muzeum na szczególną uwagę zasługuje: tałes Henryka Heinego, paszport frankfurcki Ludwika Boemego i „Zbiór przepisów" Majmonidesa, ozdobiony niezmiernie cennemi miniaturami. Jest też wielka liczba łyżek srebrnych i puszek do wonideł ze srebra, mosiądzu i cyny, świeczników chanukowych i lamp sabatowych — wykonanych z dużą precyzyą i artyzmem. W gablotkach oszklonych znajdują się wyjątkowo pięknie tkane żydowskie szarfy ślubne, wspaniałe pokrowce rodałowe obok kosztownych zwojów Megili.

Futurystyczna Akademia Sztuk pięknych. Rząd sowiecki zamknął Akademię Sztuk Pięknych w Piotrogradzie, ponieważ przekonał się o bezowocności sztuki proletaryackiej, jaka się jaskrawo uwydatniła podczas wystawy futurystycznej. Artyści nazwali ją wystawą waryatów. Wystawiono naprzykład taki obraz: do wymalowanej deski przyczepiono talerz, a do talerza — warkocz kobiecy.

Poeta — złodziejem. Znany pisarz niemiecki M. Goering, autor nagrodzonego dramatu „Seeschlacht", uwięziony został wskutek doniesienia swego przyjaciela, którego obrazy sprzedał bez wiedzy właściciela.

Kandydatura Forda na prezydenta Ameryki. „Neue Freie Presse" donosi, że podczas następnych wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, które odbędą się w roku 1924, jeden z komitetów wysuwa, jako kandydata demokratów i republikanów znanego miliardera — antysemitę Forda.

Redukcya płac w St. Zjedn. „New York Herald" donosi, że komisya płac na amerykańskich kolejach postanowiła przeprowadzić redukcyę płac od 7 do 9 centów z godzinę pracy, w czem objęto 400.000 osób i zaoszczędzono tem samem 60 milionów dolarów w przyszłym roku gospodarczym.

---

czych jasnowidzeniach odkrywają prawa rządzące przyrodą i człowiekiem. Mister Adolf, nie z miłości ku nam, ale z nienawiści do Anglii, z której (nb. nienawiści), jako dziennikarz teraz ma utrzymanie, odkrył anglo-saski idiom w języku żydowskim. Będziemy się od dziś dnia powoływali na powagę p. Ad. Now. Chociaż, kto wie, czy p. Adolf nie zmieni jeszcze swego zdania? Bo Anglicy mówią tym samym językiem, co Amerykanie, Paderewski mieszka w Ameryce, zaś Ameryka jest krainą dolara itd.

Prawo ciążenia, które stanowi fundament wszechświata, jest tylko dla pewnego rodzaju kredytem, jaki silniejsze ciała niebieskie udzielają słabszym. Bez kredytu nie istniałaby ziemia ani jednego dnia, a niejeden student ani miesiąca. Zresztą wierzyciele proszą o najdłuższe życie swych dłużników, i na tem opiera się harmonia tego najmizerniejszego ze światów. Gdyby np. Lenin umarł, coby się stało z kapitałem francuskim i angielskim „ulokowanym" w Rosyi.

„Henry, — pytał Heinego abbe d'Aulnoi w szkole düsseldorfskiej — jak się zwie wiara po francusku? Le credit — odpowiedział płaczliwie uczeń.

Potężni wierzyciele zachodni spędzają bezsenne noce z powodu choroby Lenina. I stąd tyle sprzecznych komunikatów o jego zdrowiu, z których każdy jest troską bankiera, skonkretyzowaną w depeszy ajencyi prasowej.

Nigdy endeckie pisma z większą radością nie notowały kursów giełdowych, jak ubiegłego tygodnia. Przecież wszystkim wtajemniczonym endekom wiadomo, że zwyżka dolara wywołana została przesileniem. Ale nietylko u nas waluta spada, w republice dunajskiej dzieje się jeszcze gorzej. Niedawno w pewnej szkole wiedeńskiej obchodzono rocznicę powstania republiki uroczystem przedstawieniem, na którem dawano „Wilhelma Tella". Dlaczego nie „Zbójców?" — zapytał jeden z uczniów.

Zbójcami albo może dobroczyńcami naszego zdrowia są krajowi wytwórcy i dostawcy żywności. Urząd badania środków spożywczych znalazł w produktach tych ołów, mydło, gips i szereg innych chemikalii. Przeciętny obywatel stanowi więc chodzące laboratoryum chemiczne, do którego nie należy zbliżać zapałki, ze względu na grożącą eksplozyę. Zato wszelkie kuracye arsenowe i rtęciowe odpadają, jako zupełnie już zbyteczne!

Kronikę aresztowań i kradzieży czytam tylko wtedy, gdy bawię poza Krakowem, aby się dowiedzieć, czy mnie samego nie okradziono. Zato w domu prowadzę album zbrodniczych służących, w którem znajdują się wszystkie, z fotografiami, odciskami palców u rąk i nóg, oraz dokładnym rysopisem. Urząd śledczy „pod telegrafem" niebawem zamierza wstąpić w moje ślady. Na razie muszę więc bronić się sam. Codziennie uważnie wertuję moje rejestra, gdzie figuruje już Rozalia Kociołek, Helcia Comizrobisz oraz liczny poczet tych innych „bosych królewien". Te białe niewolnice z czarno umorusanemi gębami wystawiają się na publiczny targ i przetarg pod figurą wieszcza; wkrótce jednak z niewolników przemieniają się w tyranki własnych pań, aby wkońcu, zabrawszy dolary i piernaty, zniknąć bez wieści. Brakuje dla kompletu tylko jedna: ta genialna służąca, która onegdaj okradła swą koleżankę i w ten sposób zemściła się na całym rodzie.

Nietylko we Lwowie domy się walą, i w Krakowie zapadają się krużganki, a w Warszawie wali się nawet cały sobór. Nadto walą się nam na głowy różne aktualne kłopoty, jak gdzie jechać na wakacye i z czem jechać. Z pomocą przyszedł nam rząd, który drukuje już nowe banknoty po 10000 Mkp. Tak więc za każdy taki banknot będzie mogła jedna osoba pobyć dzień w Krynicy, a 50 sztuk takich banknotów, które łatwo dają się przewieźć w portfelu wystarczy na kuracyę jednomiesięczną.

Po p. Kacizne, który przejechał się etapem, przyszła kolej na drugiego literata, p. Opatoszu, który wprawdzie nie w żadnym lesie, ale w stołecznem mieście został aresztowany przez defenzywę. Stało się to akurat przed samym bankietem, wydanym na jego cześć, w czem widać troskę władz policyjnych, aby szanowny gość nie dostał niestrawności z — licznych mów powitalnych, które na jego cześć przez szereg uznanych osobistości wygłoszone być miały.

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 19 czerwca.

Zgon Dr. Józefa Drobnera.

Wczoraj rano zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie bł. p. Dr. Józef Drobner, radca miejski i adwokat, przeżywszy lat 50. Zmarły znany był w szerokich kołach naszego miasta, jako obywatel nieskazitelnego charakteru i wielkiej uczynności, toteż zgon Jego wzbudził powszechny żal. Bł. p. Dr. Drobner brał od lat 25 żywy udział w ruchu socyalistycznym, zajmując się zwłaszcza pracą na polu oświatowem.

Zmarły osierocił żonę i córkę. Pogrzeb odbędzie się we wtorek popołudniu.

—oo—

OBJĘCIE G. ŚLĄSKA PRZEZ POLSKĘ.

Dziś w poniedziałek o godz. 8'40 rano wyjeżdża z Krakowa do Sosnowca inspektor armii gen. Szeptycki, który jutro na czele wojsk polskich wkroczy na Górny Śląsk. Na dworcu pożegnają wodza przedstawiciele władz i obywatelstwa krakowskiego.

— **Postulaty urzędników państwowych.** Wczoraj przedpołudniem odbył się w sali „Sokoła" pod przewodnictwem radcy Nowaka olbrzymi wiec pracowników państwowych, zwolany staraniem związku zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego. Przedmiotem obrad była sprawa uposażenia pracowników państwowych. Szereg mówców wskazywał na opłakane warunki, wśród jakich żyją urzędnicy, poczem zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucyę domagającą się od rządu zrównania uposażenia urzędników z poborami, przyznanymi ostatnio oficerom. W razie niespełnienia tego postulatu urzędnicy grożą jak najdalej idącymi konsekwencyami.

— Nowe ceny mięsa, pieczywa i mąki (oczywiście podwyższone), ustaliła komisya dla badania cen przy krak. urzędzie walki z lichwą na ostatniem posiedzeniu. Nowe ceny podamy dokładnie w następnym numerze.

— **O utrzymanie szkół wydziałowych.** W sali Rady powiatowej odbył się wczoraj wiec rodzicielski, który wobec zamierzonego zniesienia szkół wydziałowych opowiedział się za utrzymaniem tego typu szkół. Odpowiednią rezolucyę przesłano do Ministerstwa oświaty.

— **Zmiany w policyi w Krakowie?** W mieście naszem obiegają pogłoski, że dotychczasowy komendant policyi na okręg krakowski, insp. Ladenberger ma w najbliższym czasie ustąpić, a miejsce jego zajmie insp. pol. Wróblewski, b. kapitan żandarmeryi austryackiej. Jak się dowiadujemy postulat podniesiony przez czynniki miejskie na ostatnich konferencyach o wyłączenie Komendy na miasto z pod ingerencyi komendy okręgowej, nie zostanie przez odpowiednie władze uwzględnione.

— **Wydział Syndykatu dziennikarzy krakowskich.** Wczoraj popołudniu odbyło się doroczne walne Zebranie Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, na którem dokonano w miejsce 5 ustępujących członków Wydziału wyboru 5 nowych członków. Wybrani zostali ponownie: red. Beaupre (prezes), red. Korolewicz (sekretarz), red. Bassara (skarbnik), i red. Hacker. Nadto wszedł do Wydziału p. Nowiński, sekretarz teatru im. Słowackiego.

—o-o—

—o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Jak myślicie".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Poniedziałek: „Królowa przedmieścia".

TEATR „BAGATELA"
Poniedziałek: „Grube ryby".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"
Poniedziałek: „Nitouche".

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. M. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7